Śmierć Boga

Nie liście, to my jesteśmy mieszkańcami gałązek.
Nasze ćwierkanie weszło do Pięciolinii. Nie jesteśmy
orłami, boimy się kota. Z kotem nie ma żartów.

Jak ktoś całe życie marzy o wejściu do rybnego, to
jego sprawa. Zaliczamy ławki, chodniki, parapety, warzywniak,
trzepak, kubki po kefirze, murek, krawężnik, krzewy.

Cała nasza otoczeniowość jest dziełem pięknego Boga.
Zaś największym kłopotem domniemana śmierć Boga. Wówczas
zostaniemy sami. Stracimy sens życia. Nic nie będzie już takie

jak przedtem. Dobrze wiemy, co to śmierć i jak bardzo
kochamy Boga. Pomimo różnic światopoglądowych wszystkie
mamy na myśli tego samego, który "jest". To my.

Tomek nosił w duszy bolesną zadrę. Zażywanie powietrza
wpływało na niego zbyt intensywnie. I szło tylko
do #taga. Tlen i lot, zaślepienie, zapamiętanie, szaleństwo

nieraz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Berele, dodano 20.05.2018 08:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.